agencja informacyjna „WIEŚ"

Rok 1 Warszawa,dnia 26.X.1943 r. Nr.40

Przedruk dozwolony.

P O L I T Y K A G E R M A N S K A .

Odwieczna jest polityka germańska wobec narodu polskiego,która zawsze dążyła do wyniszczenia naszego. Hitleryzm udoskonalił ją tylko.

Niszczy się ludzi i kraj godpodarczo. Na odcinku wsi jest już ustąlona metoda. Przed żniwami pacyfikacje,terror wzmożony,mający na celu nastroić ludność do oddawania kontyngentu. W okresie zbiorów i kopania jest nacisk,związany tylko z szybką i całkowitę odstawą kontyngentów.

W tym roku jest to samo,tylko w formie spotęgowanej tak,jak przy każdej grze hazardowej - pod jej koniec. A ten zdaje się zbliża szybkimi krokami.

Ciężka sytuacja Niemców,zmusza ich do szukania wyjścia z matni i chcieliby swą klęskę odwrócić,czynią więc wysiłek,by zmienić taktykę.

Jeszcze kilka miesięcy temu, po Katyniu, Frank usiłował wciągnąć nas,do wspólnej antybolszewickiej rodziny,zwracając się oficjalnie /przez R.G.O./ i różnymi tajnymi kanałami od góry do dołu,starano się dotrzeć do Polski Podziemnej,aby ona zmieniła numerację naszych wrogów,stawiając na pierwszym miejscu Sowietów. Nie udało się. Jedynie gora nic nieznaczącej organizacji "Miecz i Pług",poszła na to i...już została zlikwidowana, przez swe własne doły.

To też od niedawnego czasu znów zmieniono taktykę. Frank został odsunięty,jako mało energiczny. Według dość wiarygodnych informacyj,pono osławiony Krüger,który /mimo wersyj,iż nie żyje/żyje jeszcze,wrócił do władzy,jako jedynie nadający się na zastępcę Franka. Kurs jest zdecydowanie zaostrzony. Polaków się wprost prowokuje,jak np.rozbiórką pomników. Cel jest jeden: zniszczenie narodu polskiego. Ale wojna ma również inne wymagania . Rzeszy potrzebny jest robotnik i żywność,to też ma być rzekomo od 1 listopada wielka branka w całym kraju.Do tego czasu /to zgodnie ze stałą taktyką/ wieś nie będzie ruszana,aby nie wprowadzić chaosu w akcję kontyngentową. Jedynie w Warszawie termin branki jest wcześniejszy. Warszawa ma dostarczyć 10 tys. ludzi.

Łapanki w Warszawie rzeczywiście są,ale nie sprawdza się,by złapani byli przekazywani urzędowi pracy. A więc jest to świadome niszczenie narodu,głównie młodzieży.

Barbarzyństwo sadystów niemieckich,objawione na ulicach Warszawy, przez mordowanie nawet kobiet i młodzieży,przygodnie schwytanej,strzelanie do spokojnych przechodniów,do jadących tramwajami,rabowanie mieszkań itp.,nawet to nie daje zupełnego jeszcze obrazu,jak zachowują się Niemcy, podczas typowej pacyfikacji na wsi,gdzie dopiero w całej okazałości objawia się ohyda teutońskich metod.

Z W O Ł Y N I A .

__Skończyć z Polakami.__ Już blisko 8 miesięcy trwa straszliwa masakra ludności polskiej na Wołyniu,przez zezwierzęcone bandy ukraińskie. Chwilami ucicha,chwilami nowego nabiera nasilenia. Obecnie przenosi się do miast i miasteczek,które jako chronione przez załogi niemieckie,dotychczas były bezpieczne.

W powszechnie utartej opinii ukraińskiej jest takie powiedzenie: "skończyliśmy z Żydami,teraz musimy skończyć z Polakami , aby ich wcale nie było w czasie głosowania." /Wyobrażają sobie,że będzie jakiś plebiscyt po wojnie/

__Niemcy też poczuli.__ W naturalnej kolejce przenosi się Ukraińców i na Niemców,którzy sami swą polityką podsycania antagonizmu między Polakami i Ukraińcami,a później biernością,gdy poczęto mordować Polaków,doczekali się tego,że przeciw nim ostrze też się zwróciło.

W walce z bandami ukraińskimi Niemcy ponoszą straty.Przed kilku tygodniami wypad Niemców na główną bazę oparcia band ukraińskich - Swiniarzyn,skończył się zamordowaniem wymyślnym/w stylu znanym/ kilkudziesięciu Niemców. Przywieziono trupy,wystawiono na widok publiczny w Kowlu, /trupy były obkładane lodem,celem konserwacji/ i fotografowane.

Ponadto ponoszą Niemcy straty gospodarcze,gdyż chaos,pacyfikacje, ucieczka ludności do lasów spowodowała,że w wielu miejscowościach nie zebrano zboża. Marnieje zupełnie. O [illegible]tyngencie trudno mówić.

__40 tys.liczą bandy.__ Obliczają,że bandy ukraińskie /najróżniejszego typu/ dochoszą do 40 tys.

Większe skupienia stanowią:

1/ Lasy wielkie Swiniarzyn /pow.Kowel i Włodzimierz/, Jest tam,jak można wnosić,główny sztab Banderowców.
2/ Lasy Sadowskie w Horochowskim,
3/ Kołki - Cumań - Derażne, w Łuckim,
4/ Lasy Krzemienieckie,
5/ Stepań w Sarneńskim - siedziba Banderowców.

__Ręka sowiecka.__ Sowieckie oddziały partyzanckie są oficjalnie wrogo nastawione do Banderowców,ale podsuwają im [illegible] " fachowców ",oficerów sowieckich,którzy niby są antykomunistami, ale... działają w myśl instrukcyj sowieckich.

__Nowa fala.__ W październiku nowe nastąpiło nasilenie mordów. Np. w powiecie sarneńskim, w miasteczku Rokitnie - wybitnie połskim,ludność jest napadana,gdy załoga wojskowa niemiecka zmniejszyła się po wyjeździe na front,a pozostałe władze nie reagują na wyczyny ukraińskie. Sąsiednia wieś została wyrżnięta,a w samym mieście ukraińskie bandy napadają na poszczególne domy i kto nie zdoła się obronić, ginie straszną śmiercią męczeńską. Cwiartowanie,obcinanie członków,owijanie drutem kolczastym - to dość typowe fakty. Uciekają więc,gdy mogą.

Ludzie żyją w jakimś nastroju niesamowitego strachu,wiele z nich dostaje obłędu.

Na stacjach kolejowych spotyka się masy Polaków,wysyłanych na roboty do Niemiec /przymusem lub dobrowolnie/, w ekstazie śpiewają masowo pieśni religijne. Jadą głodni,obdarci,choć samopomoc jest dość duża.

należy dodać,że pieniądz przestaje mieć swoją wartość,zastępuje go handel wymienny; niektórych produktów brak zupełnie np.za kilo soli - dostaje się 1 kg.masła.

2.000 nowych ofiar w powiecie.

W dn.29 i 30.8.43 r.partyzantka ukr. przy współdziałaniu miejscowej ludności ukraińskiej zniszczyła i wymordowała ludność polską w następujących miejscowościach: Kąty, Ostrówki, Wola Ostrowiecka, Równe, Jankowce, Opalin, Wólka Chruska, Czmykos,Grabowo, jak również kol. Volksdeutschów : Zamostecze, którą również zamieszkiwali Polacy. We wszystkich innych miejscowościach,pojedyncze rodziny polskie,również wymordowano. Ofiar ponad 2.000 - przeważnie dzieci i kobiety.

Niemcy wszystkich wywieźli z Rymczan.

Z baz pozostała w całości jedna, - w Rymczanach - Jagodzinie. Bazę tę po pogromie,Niemcy w sile ok.1000 ludzi otoczyli, i zabrawszy inwentarz i ludzi,wywieźli w kierunku Lublina,prawdopodobnie do Niemiec.

Napad na Bereźne.

W jednym z dni ubiegłych,był napad na Bereźne. 18 Polaków zarąbano,jednego wojskowego Niemcą, oraz kilku z nich raniono. Po napadzie,Niemcy z Bystrzycy uciekli.

Aresztowano 8 Ukraińców w Kostopolu.

Niemcy,kończąc wandalską robotę,do reszty spalili Janową Dolinę i wywieźli wszystkie maszyny do Vaterlandu.

Napad na m. Mizocz.

Dnia 24.8.43 r.o godz.9-ej wieczorem, banda w sile około 2.000 ludzi napadła na miasto Mizocz,dzielnicę zamieszkałą przez ludność polską. Posterunki policji polskiej,broniły tej części miasta do dnia następnego do godz.4-ej,prawie do ostatniego naboju. W rezultacie musiały się wycofać do majątku Mizocz,którego z jednej strony bronili Niemcy,z drugiej Węgrzy.

O godzinie 5-ej rano Niemcy wraz z Węgrami i policją polską,zrobili wypad na tę część miasta,która była zajęta przez bandytów i po niedługiej potyczce,bandyci zmuszeni byli opuścić miasto. Pozostawili oni po sobie zgliszcza 50-ciu domów,zamordowali i żywcem spalili przeszło 100 osób.W tej liczbie były i dzieci. Banda składała się z mężczyzn i kobiet,uzbrojonych w broń palną w pierwszej linii,następnie w siekiery, kosy i widły - w drugiej linii. Banda swoich kamratów zabitych i rannych, wycofując się zabarała z sobą. Ludność polska skryła się przed bandą w majątku,gdzie przebywała przez parę dni.

Wielkoduszność Polaków.

Na drugi dzień po napadzie,Niemcy aresztowali około 50 osób spośród pracowników cukrowni - Ukraińców,których miała sądzić komisja polska,w składzie 5-ciu wybranych przez Niemców. Komisja po naradzie orzekła,że aresztowanych należy zwolnić,do czego Niemcy się zastosowali.

Aresztowani nie brali udziału w napadzie. Byli zakładnikami,wobec których nie chciano wywierać zemsty,przy pomocy rąk niemieckich. Niemcy decyzją byli zaskoczeni,ale orzeczenie komisji wykonali.

Przenieśli się do Zdołbunowa.

Na drugi dzień po napadzie,o godzinie 9-ej wieczorem nadeszła pomoc wojska,w sile około 300 ludzi,którzy do dnia dzisiejszego pozostają w majątku Mizoczu.

W dniu 29.8.br.polską ludność ewakuowano do Zdołbunowa,skąd również wyjechała załoga niemiecka,węgierska,żandarmeria i policja.

Już po napadzie,Węgrzy spalili kilka gospodarstw ukraińskich we wsi Mizocz.

dokończenie na str.12

Z W O J E W. K I E L E C K I E G O.

O p a t ó w.

Ugrupowania polityczne w powiecie.

Powiat nasz, jako bardziej od innych uprzemysłowiony, ma większą różnorodność grup politycznych. Ale i tu na czoło wysuwają się ludowcy.

Ludowcy reprezentują masowy ruch, obejmujący cały powiat /23 gm./ WRN przejawia działalność na terenie ośrodków fabr. i gmin podmiejskich, grupując młody element robotniczy oraz sporo inteligencji zawod.

Stron.Narod. przejawia znikomą działalność. Należą niektóre jednostki spośród inteligencji miast i wsi.

ONR przejawia działalność w miasteczkach. Usiłuje prowadzić robotę bojową, werbując do niej jednostki raczej bezideowe, często wykolejone. Dotychczasowa specjalność, to rabunek świń, butów, kontrybucje. W agitacji operują argumentem jedności ruchu narodowego.

Sanacja nie występuje otwarcie / na prowincji to aż nazbyt popularne/, jest słaba; ulokowała się przeważnie w zwz. Na terenie wsi, jako sanacyjne odpryski, działają grupki: Racławice i Klon. Ta ostatnia organizuje -t.zw. kadry bezpieczeństwa. Jego organizatorzy czynią się "przedstawicielami Rządu".
Fin jest małą grupką na terenie jednej gminy, podporządkowaną zwz.

Komuniści w środowisku robotn. i wśród biedoty wiejskiej w pobliżu miast mają znaczne oparcie. Poza mocno zamaskowaną partyjną robotą, występującą jako oddziały "gwardji ludowej", składają się te oddziały z różnych ludzi, przeważnie zamiejscowych. Uświadomienia ideowego wśród Polaków brak. Rozmowy z poszczególnymi członkami wskazują na to, że ci nie orjentują się całkowicie, gdzie się znaleźli; jest w oddz. również element młody, siłą zabrany z domów wśród specjalnych wypraw nocnych.

Uzbrojenie mają pierwszorzędne, broń maszynowa, nierzadko ciężka. W jednym z oddz. widziano 2 ckm, 2 rkm, pistolet maszyn. prawie u każdego członka. Sporo broni produkcji sow., otrzymywanej prawdopodobnie drogą zrzutu. Obecnie można obserwować, jak mniejsze grupki łączą się w oddz. większe /60 ludzi/.

Poważniejszej akcji dyw.pp. nie prowadzi; przeważnie rabują folwarki i zamożniejszych chłopów, chociaż ich dziełem było wykolejenie pociągów: koło Stykowa, a obecnie w pocz. października w rej. Bodzechów-Cmielów

Niektóre oddz. gwar. ludowej prowadzą niewidoczną prawie, trudną do uchwycenia, pracę organizowania ppr., usiłują tworzyć komórki w miastach i na wsi, głównie w ośr. folwarcznych.

Akcja kontyngentowa.

Kat Wusowsky uciekł.

W początkach października w Opatowie dokonano zamachu na powiatowego dostojnika partyjnego, "Stabsleitera" Wusowskyego.- Wusowsky - krwawy kat z opatowskiego, mający na sumieniu wiele istnień tutejszych chłopów, od roku 1941 był postrachem całego powiatu; osobiście kierował karnymi ekspedycjami, siejąc terror; ostatnio za nieodstawienie kontyngentu kazał zastrzelić troje ludzi. Na skutek tego przebrała się miarka łotrostwa - na Wusowskyego wydano wyrok śmierci. Niestety, dwa rewolwerowe strzały chybiły. Lecz kat musiał uciekać z powiatu. Siedzi obecnie w Radomiu.

W przeddzień zamachu podsłuchano rozmowę Niemców o Wusowskym: "... przebiera miarkę, odczuje to na własnej skórze, co można było robić rok temu, tego nie da się zrobić dziś ..."

Akcja kontyngentowa w powiecie szła opornie: w wyznaczonym do 15 września terminie / dostawy jednorazowe do 8 q/ nikt nie odstawił 100%, podobnie zawiódł termin 30 września. Wg.uzyskanych informacyj do tego czasu odstawiono zaledwie 60% wyznaczonych ilości ziarna.

Obiecali postronki.

15.X.1943 w Opatowie odbyła się konferencja wójtów i sołtysów z całego powiatu, na której kreislandwirt Muller dawał wyraz swemu przekonaniu, że kontyngent nałożono istotnie za wysoki; po prostu prosił, żeby odstawiać; obiecywał, że ma do swej dyspozycji pewną ilość ... postronków, więc je rozprowadzi extra za odstawę.

Pomogło niszczenie akt.

Pomocnym w akcji sabotowania zarządzeń kontyng.było niszczenie w gminach aktualnych wykazów i meldunków odstawy ziarna.Zandarmeria jeździła po powiecie,sprawdzała kwity,usiłowała zestawiać wyniki z wykazami w gminach,lecz te poszły z dymem... Więc zmuszali doraźnie do ładowania na fury i natychmiastowej odstawy.

Zresztą przebywające na terenie powiatu znaczne oddziały bojowe Polski Podziemnej stanowią dla Niemców przestrogę do nieangażowania się zbytniego.

Nowy starosta szuka kontaktu w Polską Podziemną.

Mający objąć urząd nowy starosta przypatruje się swemu terenowi. Krążą wiarogodne pogłoski,że ów urzędnik parokrotnie zwracał się do ludzi bliskich Niemcom z prośbą o ułatwienie kontaktu z kierownikiem akcji konspiracyjnej w powiecie,bo - jak twierdził - wobec nasilenia terenu komunistami, walka z nimi stanowi moment wspólnych zainteresowań i jednolitej akcji.Ów pan podkreślał,że miejsce i sposób spotkania są mu zupełnie obojętne; zgodzi się na wszystkie warunki. Oczywiście - kontaktu nie uzyskał.Polska Podziemna uczciwa i rozumna na żadną, a więc i na taką współpracę z Niemcami nie pójdzie.

O s t r o w i e c.

Produkcja spada.

Niemcy,mieszkający na peryferjach miasta, szybko zmieniają mieszkania,przenoszą się do centrum.

W zakładach ostrowieckich do każdego oddziału przydzielają komisarzy-Niemców, zarówno do produkcji jak i do biur. Mimo to jednak produkcja od zeszłego roku / 8 wagonów dziennie/ spadła obecnie do 4 - 5.Kurs w fabryce nieco złagodniał.Komisarz kpt.Zwierzyna - Czech do niedawna był b.groźny,obecnie jednak mocno się zmienił; podobnej ewolucji uległy jednostki kierownicze-Polacy /np.inż.Barliński miał dotąd opinię łotra/.

Opróżnienie więzień w Ostrowcu i Opatowie.

17.X.43. W ub.tygodniu opróżniono obydwa te więzienia, przyczym część aresztowanych zwolniono, reszta została wywieziona w niewiadomym kierunku. Wśród uwolnionych znajdowali się polityczni, aresztowani - jak zwykle tutaj - za bandytyzm.

W lasach rojno.

Grupy leśnych oddziałów niepodległościowych zbierają fachowców-rzemieślników.Niszczą bandy rabunkowe.Zachowują się tak jak podczas pokojowych manewrów. Oto np.tej nocy, gdy jedna grupa była w folw.Jacentów, - inna przechodziła szosą ze śpiewem.Wogóle nocą teren żyje: zewsząd dochodzą odgłosy strzałów, sygnały,rżenie koni itp.

Rozbrojenie posterunku.

W nocy z 10.na 11 paźdz.oddział bojowy rozbroił posterunki pol.granat. w Baćkowicach /6 policjantów/ i w Bogorii / 8/, zabierając broń i płaszcze. Rozbrojonych policjantów Niemcy zabrali do Opatowa,likwidując tym samym posterunki. Następnego dnia opróżniono szybko magazyn zbożowy w Baćkowicach, przewożąc ziarno samochodami.

Napad na transport amunicji.

8.X.43. w Gołoszycach, gm.Modliborzyce, w olszynowym lasku grupa bojowa zorganizowała zasadzkę na przewożących do pktu lotniczego w Łagowie amunicję. Jednego lotnika zastrzelono,drugi - ranny uciekł. Niestety,konie się spłoszyły, poniosły wóz z drogocennym ładunkiem. Woźnica złożył skrzynie na posterunku pol.w Baćkowicach. Następnego dnia przyjechało 9 żandarmów po odbiór.Ktoś dał znać,że partyzanci jadą,więc żandarmi przestraszeni telefonicznie zażądali pomocy z Opatowa. Dopiero wzmocniony konwój odstawił amunicję na punkt. W parę dni później wycięto olszynki po obu stronach drogi.

Oskarżyciel w wózku.

W początkach października miasteczko Szumsko otoczył z daleka oddział żandarmów w sile ok.300 ludzi.Gdy na rynek zajechały samochody z małymi załogami,ludzie zaczęli uciekać.Pola obstawiono, wszystkich zegnano z powrotem na rynek, przyczym nie obeszło się bez bicia i strzelania do uciekających /zabito jedną kobietę, raniono mężczyznę/. W jednym z aut siedział osobnik w worku o wykrojonych otworach na oczy.Do niego przyprowadzali żandarmi wyczytywanych z listy mieszkańców, a on przyglądał się i wypowiadał: "ja" lub "nein".Chodziło tu o wykrycie sprawców zabójstwa restauratora.

Kompromitacja N.S.Z. /ONR/.

Występując pod firmą Nar.S.Z. działały tu 2 bandy rabunkowe, które zostały przez Polskę Podziemną zlikwidowane.Bandę rozbrojono, uczestnicy dostali tęgie lanie.

Pomysłowi Ukraińcy.

15.X.43. na jarmark do Łagowa przyjechało z "pannami" dwóch ukraińców uzbrojonych z załogi kopalni w Rudce pow.Kielecki. "Panny" chodziły po targu,oglądając co lepsze towary,ukraińcy zaś za nimi "kupowali",płacąc grosze. Tak naładowano cały wóz towarów.W drodze powrotnej mała grupka bojowa rozbroiła złodziejów, towar odebrała wraz z zaprzęgiem,ukraińców zaś rozebrano do bielizny,lecz później puszczono ich, ulitowano się,gdyż skamłali o litość.

Pow. Kolbuszowa.

Stan polityczny.

Obecnie społeczeństwo jest coraz lepiej nastrojone wobec zbliżającego się końca wojny. Wszyscy wierzą niezłomnie w zwycięstwo sprawy polskiej. Ożywienie pracy politycznej na terenie powiatu jest duże.

Piętnujemy szkodników.

Między 13.IX. a 17.IX. dokonywano na terenie Sokołowszczyzny łapanek ludzi do Niemiec. Dokonywali ich urzędnik Arbeitsamtu Hebda przy pomocy policji niemieckiej i granatowej. W wyznaczaniu ludzi pomagali Drewnicki Włodzimierz z Sokołowa i Krajewski Piotr, wysiedleniec, a znając teren wyznaczali ludzi bogatych, aby ściągnąć z nich okup. Tym zajmował się Krajewski, który w bezczelny sposób wyłudzał pieniądze od ludzi, a potem pili razem po knajpach.

W Raniżowie i Lipnicy zostało wyznaczonych 50 ludzi do Niemiec. 5.X. zgłosiło się ich kilkunastu, reszta pokryła się. Listę tych ludzi sporządzili Vorarbeiterzy - Bajdo Jan z Raniżowa, Kobylarz Wojciech, Zabłocki Błażej, Warchoł Jakub.

Likwidacja konfidentów.

19.IX. zostali zlikwidowani Adamczyk ojciec i syn, gajowi ze Staniszewskiego.

Prowokacja niemiecka.

W drugiej połowie października w związku z pojawieniem się tu bojówki komun. policja niemiecka wypuściła na teren powiatu przebranych swoich ludzi, którzy chodzili po lesie i koło lasu, tropiąc bandę. Namawiali młodych mężczyzn do przystania do bandy. Namówili Rożka z Porąb /Niwiadówka/ i aresztowali go. Inny, niejaki Ożóg, - ostrzegał ich przed niemcami i został też aresztowany.

Boją się święta Umarłych.

30.IX. żandarmerja otrzymała telefonogram: "dnia 1.XI. w związku ze świętem narodowym polskim zarządza się ostre pogotowie. Wszelkie wydarzenia meldować natychmiast."

Wiad. gospodarcze.

Niemcy spieszą się z odebraniem kontyngentu, który mają zebrać do dnia 15.X.

Stosunek spółdzielni w Sokołowie do ludności jest gorzej jak fatalny. Tak kier. spółdz. Czuchnowski, jak inni urzędnicy /Mazgaj, Węglowski Marian, Chorzepa Franciszek / czekają, aby tylko okraść gospodarza, ucinając na każdym 100 kg. po 5 kg.

Wiad. kulturalne.

Jedynie we wsi w .... istnieje zbiorowy kurs I. i II kl. gimnazjalnej, składający się z 7 uczni. Oprócz tego na terenie całego powiatu młodzież uczy się prywatnie, przeważnie pojedynczo.

Moralny stan wsi nie jest zadawalniający. Przede wszystkim rozwinęło się ostatnio pędzenie nagminne samogonu i upijanie się nim. Zaczyna się jednak budzić wśród młodych odruch w kierunku przeciwdziałaniu.

Stan załogi w obozie Górno.

Lager Massiv i Lager Nord ogółem 507 ludzi.Lager Süd 157. W terminie od 1.X.przyjeżdża do Górna na kwatery,nowa jednostka lotnicza w liczbie 1000 ludzi i 120 oficerów.Umiejscowieni będą w Lager Süd.Nazwa tej jednostki brzmi:Feld F.A.S./Ost/ L.49463 Breslau.

Dnia 6.X. zameldowali się u gen.Waltra /komendant placu ćw. Górno/ dwaj oficerowie włoscy z oddziałem 250 ludzi,oświadczając chęć współpracy z niemcami.Oddział ten przyjechał ze wschodu i tymczasowo umieszczony w Lager Süd.

Pol.niem.w Sokołowie jest 8 ludzi + 1 ofic./Henke/
" grant. " " 16 "
" niem.w Kolbuszowej " 3 "
" grant. " " 17 "
Kripo 3 "

P o w. T a r n ó w.

Granatowi hulają.

Dnia 22.IX. o 2 popołudniu we wsi Karwodża został zastrzelony cieszący się sympatją ludności oficer - Głos Stanisław przez granatowego policjanta Skuldeckiego Czesława z Tuchowa, który miał już na sumieniu 3 ofiary, a to jednego oficera i 2 podoficerów.

Dnia 17.IX. w gromadzie Jodłówka Tuchowska został aresztowany gospodarz Witek Franciszek, nie wiadomo z jakich powodów.W trzecim dniu został rozstrzelany w Tarnowie; aresztowania dokonała policja granatowa z Gromnika,podczas powrotu z aresztowanym dokonywali rewizji po gospodarstwach za bydłem niekolczykowanym,obchodząc się w czasie tego z ludnością w brutalny sposób.

Działalność okupanta.

Dnia 18.IX. zastrzelił żandarm niemiecki w Gromniku Polkę, kobietę o nieznanym nazwisku.

Dnia 2.X. zostało oczyszczone więzienie w Tarnowie z więźniów, których wywieziono do Oświęcimia. 40-tu zwolniono.

W terenie pojawiają się prowokatorzy,którzy namawiają ludzi do pracy konspiracyjnej.

P o w. D ę b i c a.

Ewakuowanie z Briańska.

21.IX. przyjechały 2 pociągi Rosjan przeważnie starszych oraz dzieci do obozu w Dębie.Rosjanie pochodzą z okolic Briańska. Przywieziono również krowy,owce i barany.

Nowych 5 ofiar.

29.IX. w Toporowie gm.Tuszów Maz.urządziło wojsko obławę za bandytami, ale zastrzelono 5 osób w wiosce,zupełnie niewinnych.

Szybka budowa lotniska.

W Bliźnie gmina Przecław przystąpiono do budowy lotniska w ubiegłym miesiącu, które ma być skończone na 20.X. Przy budowie pracuje ok.2000 junaków, 1230 Polaków przebywających w obozie oraz około 200 innych robotników.

Giną gnębiciele.

21.IX. został zastrzelony żandarm niemiecki w Smoczce pod Mielcem, znany ze znęcania się nad Polakami.

15.IX. w Dąbrówce Wisłockiej gm.Radomyśl Wielki został zastrzelony Sołowski Wł.lat 43 za to,że był konfidentem niemieckim.

25.IX. zastrzelono kom.pol.granat.w Przecławiu Czaję.

2.X. został zastrzelony Potoczny Eugeniusz w Mielcu, który był konfidentem Gestapo.

Volksdeutsche obici kijami.

6.X. w Jaślanach gm.TuszówNarodowy w nocy zjawił się oddział bojowy Polski Podziemnej, ściągnął ze snu wszystkich Volksdeutschów, którzy dostali od 10 do 20 kijów za dokuczanie Polakom.

P o w. Ł a ń c u t.

29.IX. w nocy nieznani sprawcy napadli na mleczarnię w Grodzisku i zabrali 2.5 metra masła,papiery urzędowe spalono, a kierownika pobito w dotkliwy sposób. Policja, wracając z pościgu, aresztowała żonę policjanta Różaka,który się ukrywa od wiosny.

W nocy z 19 na 20.IX. w Kroczkowej k/Łańcuta napadli jacyś sprawcy na mleczarnię. Było ich około 24 ludzi, dobrze uzbrojonych. Zabrali 7 metrów masła i 3 cetnary sera. Zabrane masło końmi sołtysa zawieźli do Woli Dalszej.Tu zostawili konie,lecz wóz i uprząż zaginęły.

Wybuch pociągu z amunicją.

W dniu 25 września na stacji w Rogóźnie nastąpiła eksplozja z pociągu towarowego z amunicją.Eksplozja rozpoczęła się trzema gwałtownymi detonacjami i była słyszana w Łańcucie i Leżajsku. Wybuchy trwały 2 godziny. Na miejsce wypadku zjechało gestapo i żandarmerja z Jarosławia oraz pobliskich miast.Zostali ściągnięci junacy oraz oddziały wojskowe do naprawy toru.Ruch pociągu został wstrzymany na 36 godzin.

Ukraińcy łagodnieją.

Ukraińcy, którzy dotychczas tak gorliwie wysługiwali się Niemcom,zaczynają spuszczać z tonu. Stają się uprzejmi wobec Polaków,a nawet szukają kart rozpoznawczych polskich.Jeżeli jednak chodzi o prądy polityczne wśród ukraińców,to większość z nich jest poddana pod wpływy O.U.N.,które odnosi się w sposób nieprzejednany do narodu polskiego.

Starcie w Dębnie.

W nocy z 2/3.X. do jednej z wiosek ukrainskich w pobliżu Dębna przybył oddział desantowy w liczbie około 100 osób.Wieś ta podczas pacyfikacji rabowała mienie,inwentarz polaków.Wsi tej został podany termin oraz miejsce oddania rzeczy Polakom.Ponieważ rzeczy te nie zostały w zapodanym terminie oddane, oddział pobił winnych, a następnie zabrał krowy i konie. Zaalarmowana policja przybyła, wywiązała się strzelanina, zabito 2 posterunkowych,1 policjant wzięty do niewoli.Oddział desantowy wraz z zabranym mieniem udał się w kierunku lasów janowskich.

Akcja kar jest nadal stosowana w terenie.W folwarku na Woli za specjalnie złe obchodzenie się z pracownikami i ludnością okoliczną otrzymali karę chłosty 3 osobnicy /zarządca 25 trzcin,praktykant 25, karbowy 50/. W gromadzie Rakszowie za wysługiwanie się gorliwe okupantowi i maltretowanie ludności otrzymał sołtys 50 trzcin.

Żywcem spalony.

Dalsze szczegóły o pacyfikacji stwierdzają, że gorszych okropności niż w Żołyniu, gdzie zostało zgwałconych przez żołnierzy około 136 kobiet, dokonała policja niemiecka w Leżajsku. W czasie pacyfikacji, w której zostało rozstrzelanych 42 osób, jednego podczas przesłuchiwania spalono żywcem. Nazwisko jego Buś.

Bojkot niemieckiej zabawy.

W Grodzisku po odebraniu kontyngentu zbożowego niemcy urządzili zabawę. Cieszymy się bardzo, iż w tej zabawie wzięły udział jedynie męty społeczne, które oddawna na czarnej są liście.

Masowy rabunek bydła.

W Grodzisku i Czarnej donoszą o masowym zabieraniu bydła na kontyngent. Odbywa się to pod pretekstem niedostatecznego dostarczania kontyngentu mlecznego. W każdej gminie powiększono cyfry dostawy bydła.

Kontyngent zboża.

Ściąganie kontyngentu odbyło się z całą bezwzględnością przy użyciu wojska. Niemcy ściągali kontyngent zbożowy z niesłychanym pospiechem. Premie za kontyngent śmieszne, dziesięciokrotnie mniejsze niż w zeszłym roku i, co charakterystyczne, nie dawano wcale nafty.

Zabierają klamki.

Zarządy gmin otrzymały już zarządzenie zbierania klamek od drzwi. Właściciel klamki będzie musiał jeszcze za łaskawe zabranie mu tejże tytułem kosztów jej wykręcenia zapłacić 9 zł. Klamki napewno poprowadzą nową Europę do zwycięstwa.

-.-

P o w. T a r n o b r z e g.

W nocy z 10. na 11. X. w Grębowie pow. Tarnobrzeg zniszczono akta mleczarni, gminne i targownika. Mleczarnię zdemolowano. Straż gromadzka kijami grzebała w ognisku, by papiery mogły się dokładnie spalić.

P o w. N o w y S ą c z.

8.X. w Piwnicznej zastrzelono wyrokiem sądu specjalnego w Krakowie konfidenta Józefa Barnowskiego; znaleziono u niego portrety Hitlera i Göringa.

P o w. K r o s n o.

Wójt gminy Charkówka pobił i podarł koszulę chłopu, reklamującemu wysokość kontyngentu.

W Zręcinie gm. Charkówka Volksdeutsch Kraus doniósł o miejscu ukrywania się poszukiwanego podoficera Opatkiewicza. W czasie strzelaniny, jaka wywiązała się przy aresztowaniu wymienionego, Opatkiewicz został zastrzelony przez jednego z policjantów granat.

P o w. N i s k o.

Kilku chłopów aresztowanych w Hucie Krzeszowskiej uwolniła bojówka. W walce padło 40 niemców, w tym 1 oficer i 7 policjantów granatowych. Dnia 25.IX. kilka aut z żandarmerją zajechało pod kościół w Jarocinie, ludzie uciekli do lasu, część schwytano i osadzono w więzieniu w Rudniku.

P o w. G o r l i c e.

W nocy z 16 na 17.IX.w gromadzie Grudna gestapo zaatakowało dom, w którym mieli się ukrywać przez nich poszukiwani.Podjechali pod dom w nocy, sąsiedniego gospodarza wysłali najpierw na kontrolę strychu, a gospodarz,wychodząc po drabinie,został obrzucony granatami i spadł raniony w nogę. Wtedy gestapo uwolniło żywy inwentarz i dom podpalili. Domownicy przed czasem uciekli z domu, a w płomieniach pożaru wyskoczył osobnik,który został na miejscu zastrzelony i pochowany.Dobytek został spalony doszczętnie.

P o w. N o w y S ą c z.

Po ostatnich wypadkach na terenie gminy Stadło i Łącka nie było żadnych represji.Natomiast w mieście N.Sącz aresztowano około 18 osób z niewiadomych przyczyn, z tego zwolnione 9,a resztę wywieziono.

3.X. w niedzielę tutejsi volksdeutsche zostali wezwani do N.Sącza i złożyli tam przysięgę jako pomocnicza służba gestapo, celem likwidacji band dywersyjnych na terenie powiatu. W związku z tem otrzymali po 2 mundury, czarny i zielony,oraz karabiny ręczne i maszynowe na okręgi. Zadaniem ich jest zorganizowanie drużyn, obserwacja ruchów ludności,robienie zasadzek.Narazie nic nie robią i są w okropnym strachu.

Połowa sołtysów i agronomów ze strachu rezygnuje ze swych stanowisk,a wójt zachorował.

P o w. L i m a n o w a.

Poniżej podana lista zabójstw i kar,dokonanych na osobach, służących Niemcom lub szkodzącym ludności, jest najlepszą ilustracją nasilenia tej akcji.Lista nie jest kompletna.

11.VIII.zbito podsołtysa Opioła Józefa w Stopnicy za gorliwe urzędowanie.

21.VIII.zbito Srokę St.i Mirka Piotra - rolników ze Stopnicy za donoszenie,kto ma bydło niekolczykowane.

21.VIII. do sołtysa w Łososinie przyszła grupa dywersyjna i za gorliwe urzędowanie kazali mu zapłacić karę 5000 zł.,którą uiścił.

1.IX. pobito sołtysa ze Zmiecej za gorliwe urzędowanie.

17.IX.został postrzelony agronom w Mszanie Hałalek,szpicel.

11.IX. zastrzelono na drodze w Zamieściu Biedronskiego, robotnika rafinerji,będącego na usługach gestapo.

4.X. zastrzelono komisarza obwod.pol.granat.w Dobrej,który się znęcał nad ludnością polską.

27.IX. zostali zastrzeleni 2 funkcjonarjusze niem.policji kolejowej w pociągu na linii Tymbark-Dobra.

4.X. zbito sołtysa w Sowlinach za gorliwe urzędowanie.Po wypadku sołtys złożył urzędowanie i nikt nie chce przyjąć tego stanowiska.

6.X. zbito rolników Sajdaków Zygmunta i Walentego ze Starej Wsi za to, że łapali na roboty do Niemiec.

6.X. zbito sołtysa w Siekierczynie za gorliwe urzędowanie.

9.X. zastrzelono wójta gm.Fukawica Nawalańca za wysługiwanie się niemcom.

9.X. zastrzelono w Łukowicach nauczyciela Górkę /konfidenta/.

9.X. zastrzelono sołtysa w gromadzie Niedźwiedź.

9.X.uciekł z Limanowej tamt.agronom,bojąc się o swoją skórę, jako sługus niemiecki.

9.X.uciekł z Dobrej komendant posterunku pol.granat.,bojąc się dywersantów.

Z P R A S Y.

Z i e m i a /agencja/

W numerze z dn.30 września w artykule pt.: "Staniemy zawsze w jego obronie" omawia powołanie na premiera chłopa-St.Mikołajczyka .Porównywuje go z drugim chłopem - W. Witosem, o którym w książce pt."Chłopska Europa" w roku 34. jeden z dziennikarzy angielskich tak pisze:

"W całej Europie znalazłem tylko jednego wielkiego chłopa, który nie tylko,że pod względem umysłowym dorównał warstwom inteligenckim,ale w momencie najcięższym dla swego narodu potrafił stanąć na czele rządu i zdał chlubny egzamin.Tym wielkim chłopem jest W.Witos. Ciekawe,że Polska,zamiast być dumna z tego,że wydała tego wielkiego chłopa - nie ma dla niego miejsca. Ten wielki chłop europejski jest na przymusowej emigracji i spożywa gorzki chleb wygnańca."

"ZIEMIA" przypomina o charakterystycznym wystąpie St.Mikołajczyka na Zjeździe Wielkop.Tow.Kółek Roln.w roku 1934.

"Na liście zapisanych do głosu delegatów był i dzisiejszy premier,znany już wtedy przywódca chłopów wielkopolskich.Kiedy Mikołajczyk,korzystając z udzielonego mu głosu,znalazł się na trybunie,tamtejsze sanacje,rekrutujące się przeważnie z obszarników i urzędników zaczęły w najordynarniejszy sposób gwizdać i tupać nogami.Mikołajczyk nie dał za wygraną.Ze spokojem wyjął zegarek i oświadczył obszarnikom,że daje im 10 minut czasu na wygwizdanie się. Po upływie tego czasu,udzielił zawstydzonym,znakomitej lekcji o przyzwoitym zachowaniu się.
Kiedy Mikołajczyk został Prezesem Wielkopolskiego Tow.Kółek Rolniczych,cała ówczesna prasa sanacyjna pisała,że był to tylko ślepy przypadek. Wszyscy zgodnie twierdzili,że Mikołajczyk nie jest autorytetem,że na stanowisku prezesa się nie utrzyma, gdyż nie posiada fachowego wykształcenia,że za rok Kółka Rolnicze znajdą się znów w rękach obszarników. Wszystkie te proroctwa zawiodły. Pozycja Mikołajczyka,nie tylko się utrwaliła,ale w stosunkowo krótkim czasie stał się on autorytetem,z którym nie ośmielił się zmierzyć żaden z obszarników."

Następnie w ten sposób odpowiada krytykom sanacyjnym,niezadowolonym,że nie powołano do rządu ich obozu.

"Kto by się spodziewał,że sanacja będzie miała jeszcze tyle tupetu. Przecież te ci ludzie,którzy przed wrześniem 39 r. konfiskowali każdą wzmiankę o powołaniu Rządu Jedności Narodowej.Wszak nie kto inny,a p.Miedziński,czołowy filar sanacji,ukryty za plecami prezydenta Mościckiego,delegację profesorską,żądającą w przede dniu tragedii wrześniowej powołania rządu Jedności Narodowej - chciał zamknąć w Berezie. To przecież zakrawa na kpiny."

"PRAWDA W OCZY" - mówi o ogromie zadań,jakie nas czekają po zniszczeniu wojennem,którego kresu jeszcze nie znamy,a dziś już jest straszliwe w dziedzinie materialnej. Trzeba wielkości myśli,a nie słów.

"Ziemia wyjałowiona,gospodarstwa chłopskie wyniszczono,przemysł spustoszony,handel nie istnieje,fachowcy inteligenci - w obozach lub w ziemi. Patrząc na wieś,na jej strukturę gospodarczą,jak na dłoni widać,że ani poziom kultury rolnej nie poprawia się,ani się nie parceluje,nie scala,bardzo mało odwadnia - nic się nie buduje.

A to przecież zrobić trzeba będzie,i to jak najrychlej. Bo co nam z tego przyjdzie,że zagranicą imie nasze będzie głoszone,że naszych przedstawicieli będą uroczyście witać i podziwiać w Londynie czy New-Yorku,jeśli będziemy głodni,obdarci,pozbawieni szkoły i tego wszystkiego,co mają ludzie w przeciętnym dobrobycie. Powtórzyła się historia sprzed wojny.A tego nawrotu wcale nie pragniemy.

"...Trzeba wielkości myśli i wysiłku - nie słów,choćby najwznioślejszych,bo w ich potoku zmarnieć można. To nie demagogia,a prawda. Trzon Narodu stanowią chłopi - jest ich 75%,i robotnicy - reszta to tylko znikomy odsetek całości. Czyż więc można budować piramidę,odwróconą podstawą do góry? Baczmy dobrze,czy w założeniu nie przekreślić demokratycznych zasad."

A dalej podkreśla,że nie wystarczy mówić tylko o sprawach poszczególnych o udziale naszych przedstawicieli w aparacie państwowym,trzeba mieć na myśli całokształt zagadnień.

"...Z tego tytułu mamy obowiązek i prawo dbać i walczyć o to,żeby potrzeby wsi w dzisiejszym planowaniu były w pełni uwzględnione. A więc:

1/ całkowita przebudowa ustroju rolnego,u podstaw której leży bezwzględna,bez odszkodowania parcelacja dworów i innej własności większej,scalanie gruntów i ich odwadnianie,tworzenie nowych pełnowartościowych gospodarstw;

2/ uruchomienie sieci szkół tak,żeby zapewnić wszystkim dzieciom pełną oświatę powszechną,tworzenie szkół zawodowych,zwłaszcza rolniczych i związanych z życiem gospodarczym wsi,niższych i średnich na wsi, zakładanie szkół średnich ogólnokształcących na wsi;

3/ zorganizowanie życia gospodarczego po linii opłacalności cen wytworów rolnictwa,oraz skrócenia jak najwydatniej drogi od wytwórcy do spożywcy."

W i e ś c i.

"Tragedia wołyńska" /art. w Nr.33 z dn.3.X.br./

Rozpatrując straszny los chłopów polskich, mordowanych przez rozbestwionych agitacją szowinistyczną chłopów ukraińskich,szuka istotnej tego przyczyny,że:

" zroszone krwią bratnią wrzosowiska wołyńskie."

"...Różnie bywało w przedwojennej Polsce,ale nikt nie może powiedzieć,że chłop polski był bardziej uprzywilejowany od chłopa ukraińskiego. Żył tym samym,znojnym życiem,twardniały mu dłonie od cepów,takiego samego pługa i ugniatał mu barki taki sam ciężar niedocenianego,chłopskiego żywota."

"...Wiemy o tym dobrze,że nie wszędzie i nie zawsze było dobrze.Były w pewnym okresie sanacyjnym pacyfikacje,był Brześć i Bereza. Tak,to wszystko prawda. Prawda tą będzie pełniejsza,skoro powiemy, że wieś polska w jeszcze większym stopniu znosiła ten sensacyjny ucisk,zaścielając pola przeworszczyzny czy brzeżowskiego ciałami swych synów. Czasami wpadano z jedenj ostateczności w drugą,co się uzewnętrzniało w przesadnym upośledzaniu chłopa polskiego, na rzecz ukraińskiego. Znanym przecież szeroko był w swoim czasie wypadek w stanisławowskim,gdzie delegacja chłopów polskich użyła języka ukraińskiego,aby mogła być prędzej przyjętą i korzystniej załatwioną przez starostę polskiego."

"...Najwyższy już czas,aby Ukraincy swój stosunek do Polski gruntownie zrewidowali. Dotychczas uprawiali oni politykę zbyt krótkowzroczną,stając się powolnym narzędziem w ręku Niemiec. Oszukiwani setki razy,żyli pod urokiem Berlina. Przekonali się również na własnej skórze jak wyglądają swobody w "wolnej,radzieckiej Ukrainie". A dzisiaj są na drodze,prowadzącej do wyniszczenia całego narodu

Zniszczenie mleczarni.

21.VIII.w mleczarni w Łososinie Wielkiej zabrano masło i ser i zniszczono urządzenia.

Burmistrz zabił żandarma.

21.IX.burmistrz Wład.Gelt w Mszanie Dolnej zastrzelił żandarma Hinza podczas pijatyki,a sam ukrył się w lasach.

Przenieśli się do Zdołbunowa. Dokończenie ze str.3

W dniu 1.10 br.nastąpił powrót policji i żandarmerii do Mizocza, oraz pracowników z majątku,jak również uciekinierów,przeważnie mężczyzn, w celu zabrania ruchomego majątku i przeniesienia się do Zdołbunowa, gdzie pozostały ich rodziny.

W tych warunkach zadziwia powyżej podany fakt,niesłychanej wielkoduszności Polaków z Mizocza.

R O Ż N E.

Rozstrzeliwani zakładnicy. W ubiegłym tygodniu Warszawa przeżywała bardzo ciężkie chwile. Władze niemieckie ogłaszały przez megafony listy zakładników,z których za każdego zabitego na terenie Warszawy Niemca lub sprzymierzonego z nimi,będzie rozstrzelanych 10 Polaków.Zakładnicy,byli to ludzie zatrzymani na ulicy w obławach,które rozpoczęły się dnia 13 października br. Wśród nich, znajdowali się również i więźniowie z Pawiaka.

Dotychczas rostrzelano na rogu ul.Madalińskiego i Al.Niepodległości 20 zakładników,przy ul.Piusa,koło ambasady niemieckiej 20 i w dn. 20.X.br. rozstrzelano zakładników niedaleko dworca Gdańskiego,przy wiadukcie,prowadzącym na Żoliborz.

Naoczni świadkowie,opowiadają,że że postawa skazańców aż do ostatniej chwili była wspaniała. Niektórzy z nich wznosili okrzyki na cześć Polski.

Miejsce stracenia zostało przez ludność zasypane kwiatami,które zostały w następnym dniu podeptane i rozrzucone przez Niemców.

W dn.19 października łapanki zostały wznowione.

W dn.22 nowa partia została rozstrzelana przy zbiegu ulic Młynarskiej i Wolskiej. Wśród rozstrzelanych znajdują się również i kobiety.

Nowi zakładnicy. W dn.22.X.br.o godz.9.10 przy zbiegu ulic Nowy Swiat i Ordycka,dały się słyszeć 2 silne detonacje granatów,po upływie 2-3 minut nastąpiła trzecia detonacja. Wkrótce nadjechała żandarmeria,zablokowano dzielnicę Nowy Swiat od Ordynackiej do Swiętokrzyskiej,Kopernika i Tamkę.

Pięciu mężczyzn zatrzymanych,leżało twarzami do chodnika ze skrępowanymi rękami. Około godz.11.30 przyjechała buda i odwiozła ich w kierunku Alei Szucha.

Wybuch zegarowej bomby. W dn.23 bm. około godz.17-ej wybuchła bomba zegarowa w restauracji dla Niemców przy ul.Nowogrodzkiej 15. 10-ciu Niemców zostało zabitych. Dom ten został otoczony drutem,a mieszkańcy zablokowani. Los ich nie jest nam jeszcze znany.